

## Czytajmy dzieciom

Drodzy rodzice. Podczas swobodnej dyskusji w gronie przyjaciół usłyszałam określenie: „telewizja stała się **elektroniczną opiekunką** dla dzieci najmłodszych.” Przysłuchując się tej rozmowie doszłam do wniosku, iż mają trochę racji. Telewizja stała się nieodłącznym partnerem przy zabawie, posiłkach powodując, że spędzają one przed ekranem najwięcej czasu. Fascynuje dzieci, bo przynosi im przy małym wysiłku sporo rozrywki. Kiedy jest włączony telewizor, płyną nieprzerwanie obrazy, stale się coś dzieje, zmienia. Niebezpieczeństwo takiego oglądania telewizji, **bez selekcji**, jest ogromne i może wpłynąć negatywnie na postawy i zachowania. Dlatego zachęcam, aby dokonywać odpowiedniego wyboru programu oraz do codziennego czytania, opowiadania baśni swojemu dziecku.

Dlaczego? Otóż baśń jest jednym z najstarszych utworów literackich, jakie zna ludzkość. Snuły je bajarki, bजारze wieczorami. Słuchały je dzieci, młodzież i dorośli. Matki i piastunki powtarzały baśnie swoim dzieciom, a te gdy dorosły, zapamiętane z młodszych lat czarodziejskie opowieści przekazywały dalej. W ten oto sposób wędrowały baśnie przez wieki, powtarzane z ust do ust z pokolenia na pokolenie.

Najważniejszą cechą baśni jest świadome mieszanie prawdy z fantazją. Świat irracjonalny, fantastyczny nakłada się tu harmonijnie na naszą rzeczywistość i ukazuje, jak zgodnie mogą obok siebie istnieć, bez zakłóceń, prawda i fikcja. To stałe przeskakiwanie nad znanymi układami rzeczywistości w celu łączenia i tworzenia nowych jest tym, co wciąż w baśni zaskakuje, co rodzi zdziwienie, które według psychologów jest podstawą wszelkiego twórczego doznania. Pisze o tym Stefan Szuman w swojej pracy „*Wpływ bajki na psychikę dziecka*”: „Słuchając bajki, a zwłaszcza reprodukując słyszaną bajkę, uczy się dziecko ujmować myślowo i wyobrazeniowo całość zdarzeń życiowych, zdawać sobie sprawę z ich przebiegu, wiązać w myśli poszczególne fakty i podporządkować je głównej myśli przewodniej. Bajka nie tylko pobudza wyobraźnię i fantastyczność, lecz kształci i ćwiczy mechanizmy wyobrazeniowe”. A ćwiczeń takich dostarcza naprawdę wiele. Zauważmy, iż w baśni nic nie jest skonkretyzowane, szczegółowo przedstawione. „Był pewien król, pewna matka, pewien ojciec”. Ale jaki? „Była stara, brzydka czarownica” i żadnych bardziej szczegółów danych. Dziecko musi samo sobie te ramy wypełnić, może je sobie do woli zaopatrzyć w szczegóły, może samo stworzyć sobie obraz czarownicy. Poza tym nikt w baśni się nie dziwi, że zwierzęta mówią ludzkim głosem, a królewna po stu latach jest tak samo piękna, jak przed zaśnięciem, że kózki nie udusiły się w brzuchu wilka.

Baśń jest ucieczką w inną krainę. Nie jest ważne, czy realia są z naszych czasów, czy one dotyczą minionych epok. Zaczarowane opowieści powstawały, gdy świat wyglądał inaczej. Zmieniały się przez wieki miasta, wsie, drogi pojazdy, wnętrza domów – wszystko się zmieniało. Jednakże wciąż niezmiennie żyje wyobraźnia ludzka, która znajduje się w zaczarowanych lasach z krasnoludkami, elfami, wróżkami, czy pięknymi królewnami i dzielnymi rycerzami.

Z tym gatunkiem literackim zetknął się chyba każdy człowiek w młodych latach. Były to przyjemne chwile dzieciństwa, więc wróćmy do owych chwil czytając swemu dziecku.